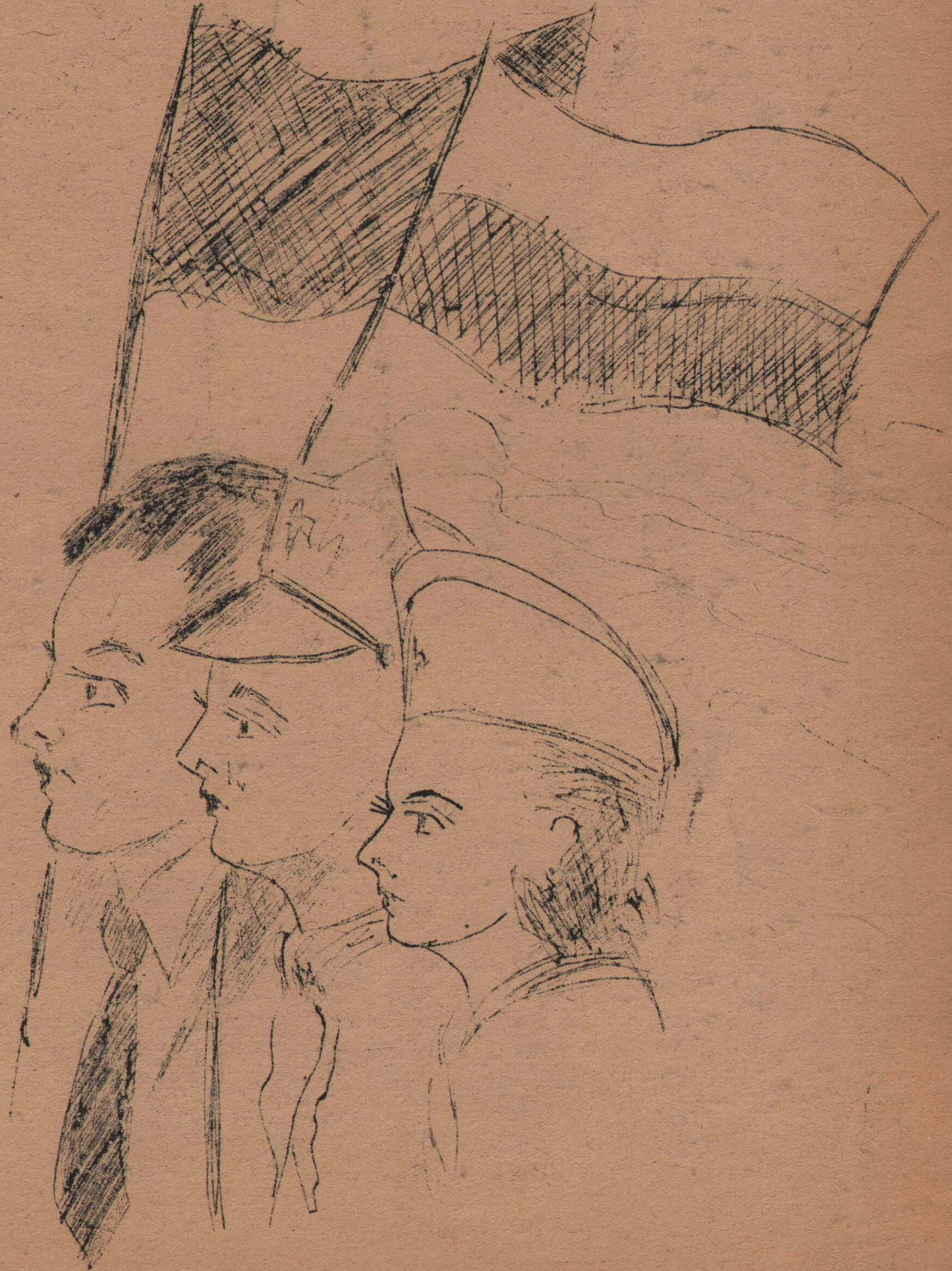


NA STRAŻY

NR
3



ŚWIĘTO PRACY

Osmatczyk w swej książce "Sprawy Polaków" umieścił rozdział z tytułowany krótko i jakże mocno: "Praca, praca, praca..." Wzywa on wszystkich Polaków którym na sercu leży dobro i potęga Narodu i Państwa Polskiego, do wyteżonej pracy, bo jak wskazuje, grozi Polsce niebezpieczeństwo, to samo niebezpieczeństwo, które zabrało nam niepodległość i którego ślady aż nadto widoczne i boleśnie do dziś odczuwamy. Tym niebezpieczeństwem są Niemcy. Niemcy które zostały przez połączone siły wszystkich narodów ^{posięte} w roku 1945, to samo Niemcy już w ręce niemiecy po klęsce zburzyły się do pracy nad odbudową. Cicho, bez hałsu i propagandy z kulisami rekwy, zasiałi zęby i pracują całym wysiłkiem nad odbudową potęgi gospodarczej. Nam Polakom znowu znowu zgrozą się sędzi z zachodu, o ile każdy Polak nie zdąży, nie potroi swoich wysiłków tak by prześcignąć Niemców w pracy. Na każdy wagon kolejowy zdudujemy Niemcech u nas muszą być zbudowane trzy, na każdy kilometr odbudowanych mostów ~~xxxxxxx~~ i dróg u nas muszą być odbudowane trzy, na każdym tam uruchomiona fabryka u nas conajmniej dwie, bo inaczej może się kiedyś powtórzyć przesilenie 39.

Praca, praca, praca... i symbolem jej stał się dzień 1 maja, dzień w którym na całym świecie wszyscy ludzie pracy - robotnicy, chłopcy i inteligencja pracująca obchodzą swe święto, Święto Pracy. Dzień 1 maja obchodzony przez partie socjalistyczne od 57 lat, dzień który kiedyś przez I wojnę światową miał charakter nie tylko wielki klęski pracującej o swoje prawa ale był również dniem w którym robotnik stał się wystąpieniem do przodu z swego dążenia do niepodległości Polski i walki z zaborcą dzień który po pierwszej wojnie stał się tożsamy z charakterem manifestacji politycznej partii robotniczych, dzień ten w chwili obecnej ma inną znaczenie. Jest to dzień kiedy wszyscy ludzie pracy - bez względu na to czy są członkami partii robotniczych czy bezpartyjni uznają jako dzień swego święta. 1 maja to dzień w którym chcą oni podkreślić swą łączność, swą wspólną dążenie do jednego celu - osiągnięcia potęgi Państwa i Narodu osiągnięcia dobrobytu szerokich mas pracujących.

My harcerze musimy zdążyć sobie jasno sprawę z tego co nam łączy z tymi wszystkimi co dzień pierwszego maja uznali za dzień swego święta. Spójrzmy na nasz drogocenny, prawo harcerskie które wyróżnia określi stosunek harcerstwa do pracy: Harcerz służy Polsce demokratycznej i sumiennie spełnia dla niej swoje obowiązki. Harcerz cześci pracę szanuje ludzi pracy i uczy się od nich.

Czymże jest sumiennie spełnianie obowiązku jak nie pracą, solidną pracą i z samym sobą, pracą na każdym miejscu gdzie się znajdujemy. Pracą - szkilo, bo to wyjdący będziemy, tyle ile wniesiemy z zębami, tyle jako dorośli będziemy mogli dać przysługę Polsce. Pracą - nad samym sobą, bo tak wyjdący my idziemy będziemy społeczeństwo, taki będzie naród i państwo. Praca - z siłą i drużyno, bo jak wychojemy młodzież tak później będzie ona żyła. Trzeba uczyć ją pracować - uczyć i solidnie, nie dla pochwały, ale w szczerym zrozumieniu istoty i potrzeby pracy. Praca - stanowiskach zawodowych, bo tyle ich damy z siebie i im damy więcej tym Polska będzie silniejsza i potężniejsza. A pracę trzeba szanować, tak swoją jak i drugich, bo cóż jeżeli jedni będą pracować, gdy drudzy przez swe lenistwo - leni czy lenistwo będą wysiłki tych pierwszych nieczyść. 1 dnia 1 maja zrobimy my harcerze krótki rachunek sumienia, czy nasza praca była dobrą, czy spełniliśmy nasze obowiązki i sumiennie i podjęliśmy postawiliśmy pracę dla osiągnięcia celu który musi przysięść każdemu Polakowi - dobro i potęgę Narodu i Państwa. /n/

NA STRAZY Nr 3 Maj 1947

Nasza Służba

Służba nie jest naszym celem, ale jest środkiem wychowawczym o dużym znaczeniu. Służba rozwija w dziewczętach szereg cech charakteru jak inicjatywę, zdolność organizacji, zbliża dziewczęta do ludzi, z którymi nie zetknęłyby się nigdy na terenie domu, czy też szkoły.

Służba jest konkretnym, namacalnym wkładem w życie społeczne. Przy jej wyborze należy zastanowić się co w danej chwili i w danym środowisku jest najpilniejszego do zrobienia. Służba musi być odbiciem potrzeb danego okresu czasu. Penetrując warunki życia powojennego doszliśmy do wniosku, że sprawa która niedwuznacznie symalizują w naszą stronę SOS jest sprawa dziecka. Przejść obok niej nie mogliśmy, była najważniejsza ze wszystkich innych, była potrzebą okresu powojennego.

Początek roku Choracwi. Rozkaz. Podjęliśmy służbę dziecku...

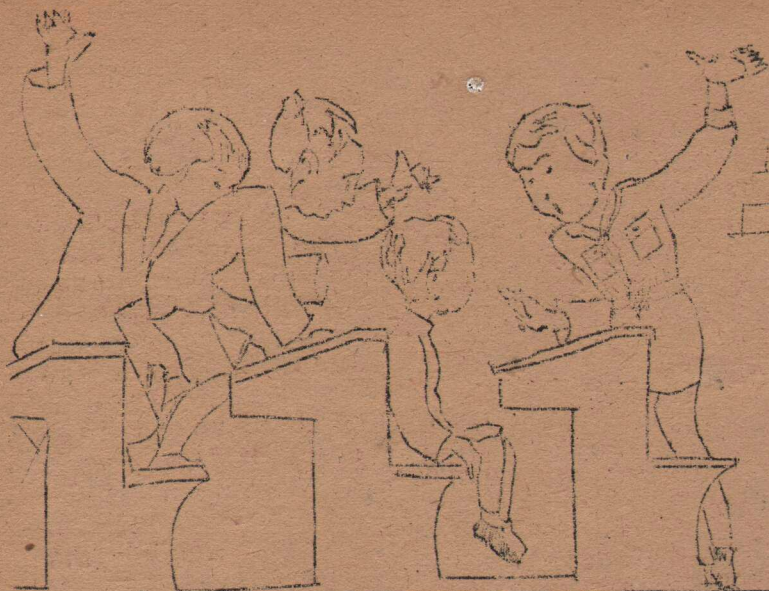
...Szłam szybko drogą z Osowca do Grodziska. Chmury gromadziły się. Za chwile mógł spaść deszcz. Okanowała mnie czarna rozpacz /nie z powodu złowieszczych chmur/. Mijając czworaki osowieckie obejrzałam się. Z za węgla chałupy wychylała się umorusana buzia dziecka i niskim głosem wołała za mną: „Druhno, druhnno, czy będzie dzisiaj zbiórka?” Zastanowiłam się o jakiej zbiórce może chodzić tej nocy. „Będzie” - odpowiedziałam, aby tylko coś powiedzieć i poszłam dalej. Ale widać nie sadzonym mi było wpaść ponownie w czarną melancholję, gdyż za mną - trop w trop szła może 7 może 8 letnia dziewczynka. Była lichutko ubrana, w rękę trzymała jakieś książki. Zwolniłam kroku, czekając żeby mnie wyminęła. Nie byłam usposobiona do rozmowy z dzieckiem. Ale nala była uparta, szła już też raz tuż tuż obok mnie i czekała kiedy zacznę z nią rozmawiać. Wobec takiej sytuacji zrozumiowałam z dalszego plantowania się we własnych smutkach i zaczęłam jak zwykle w takich wypadkach, ile na lat, gdzie mieszka, jak się nazywa. Już oczka patrzyły na mnie zyczliwie, a buzia dawała rzeczowe odpowiedzi. Uczy się w szkole, ale ona już przed tym umiała czytać, bo druhna Jadzia przyniosła codziennie do Osowca. Pisać też umie, nie tylko ona, inne dzieci z Osowca też. W zimie były duże prozy i dzieci nie chodziły do szkoły /oddział 4 km./ ale dh. Jadzia przyszedła i uczyła się. A teraz jest ciepło i po nauce następuje zawsze zabawa. Na trawniku osowieckim stoją 2 wspaniałe huśtawki. Dh. Jadzia zn. przeróżne gry. Po alejkach osrodu chodzi sobie czarny kot z białki, a obok niego Baba-Jaga na wiotle. Czarny lud zbiera obfity plon przy słomianymencie wodowniczych okrzyków dodających odwagi ludziom białego ducha. Dwa koczowio ustępują sobie chętnie pierwszeństwa w ataku.

W miarę jak dziecko zrewidzi robi mi się coraz bardziej przyjemnie. Przypomina mi się hasło roszne „Służba dziecku”. Tak, trochę się jednak robi.

...Hanka nie spała do trzeciej. Wreciła z ciasta jakis fantastyczne figurki, ubijała lukrem, a po tym to wszystko nakowala do siostry. Arano ustarilo na stole 7 wspaniałych kompotow Świeconego, Hanka ma duzo zacięcia artystycznego. Toz to będzie radość w sierocincu, kiedy wraz z innymi oderżkami wianocnymi przyniosą świecone.

A w zeszłym roku było tak ciężko. Nie wiadomo było jak zabrać się do tej okryzowanej służby. Zaczęliśmy od dyzurow w dzierocincach. Chcieliśmy bezpośrednio zetknąć się z dzieckiem. Było duzo kłopotow i trudności.

a dzis...trocha się jednak robi,...



TYPY CHŁOP- CÓW

Chłopcy młodszy

Urwis - dużo energii, trzymają się go psie figle figle, bardzo często ambitny, w każdym bądź razie zadatek na wodza.

Maminsynek - ofierma, cherlawy, przerost ambicji, bicia i czasem intelektu. Zazwyczaj słabo rozwinięty fizycznie.

Chłopcy starsi

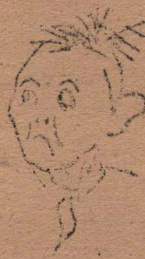
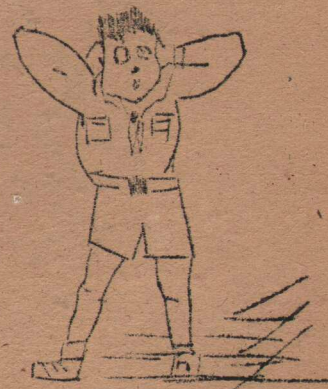
Amant - wioczy się po alejach, kawiarniach, dancingach, wylegantowany i wyfraczony.

Uwodziciel, na naukę gwizda jako na rzecz niegodną takiej osoby jak on, palący papierosy i bawiący się na całego. Harcerstwo może go odciągnąć od takiego trybu życia przez danie odpowiedniego zainteresowania.

Sportowiec - szkoła to detal. On ma pseudonim, jest członkiem jakiegoś tam klubu i rozgrywa pokątne mecze. O ubranie nie dba bo to nieważne. Zapak kończy się poważnie nadwyrężeniem serca.

Grandziarz - można odróżnić trzy jego typy pomury, złośliwy i wesoły. Każdy typ jest wybitnym zadatkiem na wodza.

Handlomacher - zdolny, obrotny lecz zepsuty przez pieniądze. Bywa doskonałym gospodarzem drużyny



Snob - złoty młodzieniec zepsuty przez pieniądze i powodzenie rodziców. Wyrasta przy braku dostatecznej opieki. Jest to uwodziciel na poważne. Choć początkowo robi dobre wrażenie błyskotliwością i "manierami" - jest zazwyczaj ograniczony.



Technomacher - takiemu dać ogólną kulturę a zacząć myśleć ogólniej.

Doroślak - typ chłopca zepsutego przez nieodpowiedni autorytet: pije, pali, małpuje, udaje dorosłego.

Powazniak - intelektualista - ten ciągle myśli, ciągle znajduje się w błędnym kole, szuka osamotnienia, chodzi z myślą samobójstwa, trapią go ciągle jakieś wątpliwości, zmartwienia i t.p. trzeba takiemu dać cel życia.

Ofensywa - bardzo rzadko spotykany. Cechuje go niedorost energii. dawać mu dużo samodzielnych zadań, stawiać go w położeniach niebezpiecznych, lecz tak, aby o tym wiedział i starał się ratować.

Zacznij mu się w ten sposób rozwijać inicjatywa i energia. Bardzo często wyrasta z maminsynka



Typ rozbowski - nieoceniony w harcerstwie. Już od dzieciństwa skupia wokół siebie grono podporządkowujących się rówieśników. Na czele ich prowadzi wszelkie gry i zabawy. Jako zastępowy czy drużynowy jest niezwykle energiczny i potrafi umiejętnie narzucić swą wolę podwładnym.



Uwagi

Najczęściej spotykamy jednak typy pośrednie, łączące w sobie cechy różnych grup.

Należy rozwijać w chłopcach dotychczasowe a mało rozwinięte cechy.



ROZWIĄZANIA PRZEDBOZOWIE

Okres przedbozowy można śmiało nazwać piekłem drużynowym.

O tym wszystkim trzeba pamiętać. Tyle spraw złatwić. A najgorsze to tzw. złatwienie. Las rząca oczywiście że i harcerstwo jest zawsze zbyt duża biurokracja. Ale przed obozami przybiera ona formę wprost niemożliwą dla drużynowego. Przedewszystkiem jest on zazwyczaj uczniem w szkole nie było czy ma on czas na klasówki, egzaminy etc. Jest tylko jedno jasną rzeczą że zdac musię no i oczywiście musi się odbyć obóz. Więc gdzie... W tej sprawie są wyraźne instrukcje Kom Chor. tylko ośrodki hufcowe, jeden kłopot umiej dla drużynowego. Nie musi się troszczyć o miejsce obozu i wyśkanie kwaterymistrzu. Ale gorzej gdy już hufiec nie może się zdecydować na ośrodek, to ma wtedy robić biedny drużynowy? Ano, nie powinien się powziymować, gdzieś przecież pojedzie. Najważniejsze rzecz to forsa i sprzęt. Reperuje się namioty i palatki. Wyciąga się z pod ziemi zardzewiałe kotły, a ze strzechów spróchniałe liny wszelki inny sprzęt obozowy. Gospodarza drużyny mają wreszcie troche roboty. Forsy jak zwykle brak. Coś niecoś się jednak dostanie, cokolwiek dadzą rodzice, ale trzeba złożyć przedtym szereg najróżniejszych popierków, poda i formularzy do wszelkich możliwych urzędów i osobistości. A gdy przez to już wszystko przebrnie musi zająć się wreszcie własną drużyną. Chłopcy mają tysiące pytań, zstępowi setki wątpliwości. Co z sobą zabrać. Jak się zapakować.

Jak będzie wyglądał obóz. Drużynowy musi wszystko wiedzieć, rozstrzygnąć wątpliwości troskliwych mam, zadbać o wygląd zewnętrzny chłopców.

A wszystko to robi z myślą o chwili wyjazdu, kiedy to stanie na czele swojej drużyny, gdy poczuje się wreszcie prawdziwym wodzem, jedynym opiekunem swoich chłopców. Gdy wśród cichego poszumu sosn i dębów gawędzić będzie o przywie harcerskim, o służbie Bogu i bliżnim, wychowując w ten sposób dobrych obywateli Narodu i Państwa.-

A więc do pracy drużyny, las i woda czekają na cię!

Targi Poznańskie:

Z punktu widzenia przydatności harcerskiej należy wspomnieć o kilku epokowych wynalazkach. Do najważniejszych zalicza się rezerwy rower bez ramy. Liczne rzesze harcerzy są tym wynalazkiem zachwycone natomiast nieprzejednani harcerze konserwatyści widze w nim unicestwienie tak miłych i przyjemnych wycieczek i spacerów rowerowych we dwójkę. /p.las Kabacki z każdą skonieczną niedzielę/ Przewiduje się że harcerki wykupią ten patent aby nie dopuścić do produkcji bezramowych rowerów i nadal korzystać z uprzejmości ramowej biednych harcerzy. Na popieszenie druhen i na pobytel płci męskiej komunikujemy powtórne wprowadzenie tandemów dwuosobowych z doczepkami rodzinnymi. Aby umożliwić rozmowę podczas jazdy zaprowadzone połączenie telefoniczne. Do epokowych wynalazków należy również zaliczyć sprzętowe koturny dla pań /fakt autentyczny/ umożliwiające całonocne, nie męczące tańczenie emerykank, walec i kujawisków.-

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Wesoła dziesiątka" Kto pisze anonimy o treści tego rodzaju jest pozbawiony praw honorowych. /patrz honorowy kodeks/ Drużna "Iskra" - zapytujemy czy druk wierszy nadal nieaktualny.

Redaguje zespół red. Wydaje d-na "Strażnica" Adres redakcji: Hufiec Praga, Otwocka 3. Rekopisów nie zwracamy.

PRAGA PRACUJE

Dziś 27.4.47 r. śmiało możemy nazwać świętem naszego hufca. Na wzniesiony znak ściągnęły wszystkie drużyny przewoźniczej Warszawy. Już o godzinie 8 drogą Grochów - Tawel - Anin różbrzmiewał dziesiątkom fanfar, łoskotem werbli, tupotem nóg. Począwszy maszynista na tradycyjnym "samowarku" musieli zapewne lepiej podkładać nogi, aby noga per mogła uciągnąć kolejkę, losłownię obłożoną harcerzami i ubarwioną pstrokażną chust. W ira walił ochoczo i z piosenką na ustach. 30 tegich drużyn, drużynowców, przyboczni, proporce, werbla i fanfary! Aby to wszystko opisać i wyliczyć, nie starczyłoby miejsca, a zresztą dwaj zmortyzowani / na rowerach / reporterzy No Straży nie zdążyli wszytkiego wynotować, zapisać i spamiętać, zresztą jak podaje agencja trzech byli zajęci czymś bardziej atrakcyjnym.

Ciągną więc na wer drużyny: 78 słychać już z daleka, a zapamiętali werbliści biją niczym murzwiskie tam-tam, dh drużynowy Kifer ciągnie z fasonem i paradą, no i z "orkiestrą" /jedną harceronię o której lepiej nie pisać i nie słychać/ tuż przy przejeździe widok zgromadzone tłumie harcerki z Wawra. Prapopodobnie przyszłoby witac przybywających druhow. Mijające drużyny wnoszą na ich cześć dzikie wrzaski. Przerżeni tva reporterzy naciskają mocniej pedaly swych rumaków i w chwile po tym zostają zatrzymani przez 3 WDI dh Jarosza. Tu narazicie można otrzymać jakieś informacje i polecenia, okazuje się że Msza ST została przeniesiona na skrzyżowaniu i tam należy kierować drużyny zbierające się pod kośćciobór. Uprawdnie komenda jeszcze się nie ujawniła, ale dh phm Rak sprawnie organizuje ściąganie drużyn. Na drzewach kościoła wisi dokładny szkic drogi z kierunkiem i poleceniem marszu, cześć drużyn przebytała i zastosowała się, ale niestety...

Tuż obok stoi królewski 22. Dh Kieruzalski nie radził się tym zaiteosować. Za złością ówczczy muszarę na sposób kaprański a często padnij i powstał weszło w krew tej wymusztrowanej drużynie. Wreszcie na polu do pobisu HSI, dh Tokok w grzecznych słowach wskazuje drużynowemu kierunek marszu, i tak prawie przez całą godzinę bo nie obyło się bez trzech harcerskich kwadransów spóźnienia.

W tymczasem na wzgórzu trój przygotowania. Strażnica uwija się przy ołtarzu polowym. Drużyny odpoczywają wyczerpane męczącą jazdą samowarkiem. Wreszcie ujawni się pierwszy zwiastun komendy, dh hm Przyjemski, odebrył raport przygotowany przez obojnego zjazdu i złożył go X hm Malinowskiemu, wizytatorowi komendy Chorągwi: 27 drużyn i dwa zastępy samodzielne, 930 harcerzy, trzech instruktorów minowanych i "Strażnicę" na stanowiskach. Następnie przegład, pstrykają aparaty, przeją się pierśi a zdenerwowani drużynowci pytają się kiedy będzie baczność a kiedy spoczni. Bohater ćwiczeń kursu zastępowych "Monelaj" prezentuje w zastępstwie 106 7dh. Najmłodszemu drużynowemu hufca 14 letniemu Zdziśkowi i jego 28 8dh składają reporterzy serdeczne słowa uznania i zachęty do dalszej pracy. Jest też jedna znowu drużyna dh Kozaczka, tegie chłopcy i dzierskie miny, przesują do siebie. Msza sw uświetniona spiewem 1000 i jednej /dh Rak solo/ pierśi. Kozanie: "Stosujemy harcerską ideę katolicką na codzień i żyć...dzisiaj cały Naród Polski łączy się myślą z uroczystościami 950 lecia śmierci sw Wojciecha, w Gnieźnie". Bóg co Polskę. Szczytowy punkt napięcia widać się że słychać branie tysiąca młodych serc, spragnionych czynów piękna i dobrego.

Defilada: marszerujemy ośrodkami, Grochów, Praga Centralna, Targówek. Parę chwil wolnego czasu, 31 skracają go sobie okrzykami i gwizdem.

W 17 kolumną szyk do defilady, drużyna przy gimn. Czackiego podśpiewuje sobie nr glosy. 67 ujednolicona umundurowanie / jednakowe spinki do chust z literą Z /, druż 95 stoi spokojnie i pogodnie, zresztą nic dziwnego jest z Parasola.

Zatrąbiono, kolumna rusza, orkiestra 78 dha Olesia gra dzierskiego marsza. "Generalicja" i "prasa" na specjalnej "trybunie". Idą....

Obeżny melduje rozpoczęcie defilady... Chylą się proporce, ziemia drży. 3 wesoło i z fasonem, 67 prowadzi mały "wódz" zuchów dh Szefer obwieszony jak choinka. Wawer, 134 poznać po niesionej przodem tarczy Zawiszy Czarnego i czarnych chustach z literą Z. Drużynowy 12 macha rekami. 26 dh Czajki prowadzi najmłodszy harcerz. Zarówno 26 jak i 47 dh Bednarka i druż. dh Jurkowskiego defilują wspaniale. Odrazu widzieć że drużynowi po kursie podremistrzowskim. 7106 idą jak chcą, a 69 stosuje "koński krok". Wreszcie 85, prasa wznosi o okrzyk radości bo prowadzi ją b. red. "Czuwaj". Coś blado z musztrą. Całość marszeruje na ogół dobrze - jedynie krzycie trochę nawala.

Koniec... Rozbijam biwaki i "Stróżnie" z dh Raciem improwizuje ćwiczenia. Przybył wreszcie wódz zjazdów Dziadek, witany entuzjastycznie przez wirną harcerską. Komenda jest więc w komplecie i rozpoczynają wizytować biwaki drużyn szkieletów, jak się wyrozili drużynowi, dziury w jasnym niebie.

Wreszcie ów dzień. Partyzanci, obrona, atak... Sztab partyzantów dzierży szybko i sprawnie. Już w piątej minucie gry komenda "Zandermerrii" błąd zdobył, ale żandarmerii jeszcze o niczym nie wieją. W ik w lesnych pustkowiach jest z ciał i uprzątki.

Dzie godziny sportu. Mezz bilki nożnej Praga Centralna - Grochów przynosi z sukcesem zwycięstwo Pragi w stosunku 2 do 0. Należy podkreślić spólną organizację zawodów pod kier. dh Zakowskiego. Zbliża się termin ogniska. Jak z pod ziemi zjawiają się "Partyzanci" i niedostępny "KOPKA". Płomnie przygotowane. Drużyna służyła 134 z 100. Płomie ognisko... zruszając głębię o św. Józefem "Moment" /1/2 godz/ przzerwyczeniu 120 harcerzy, śpiew, pokazy. Trzydziętna "Echo" z stepu "Bykó" /Stróżnie /kpi z komendy zżółt i z samego siebie. Humor harcerski rośnie proporcjonalnie do zwiększania się ciemności. Niestety czarna noc. W zartym ordynku marszerujemy do przysięgi, pełni wrażeń i poczucia spełnionego obowiązku.

Przystani harcerska. Z polnego wiatru drużyna widziła rozrzucony pomiędzy mostami materialny barak i postawiony harcerski namiot. Partyzanci pilnuje dzień i noc. Są to chłopcy ze specjalnej jednej drużyny przy kom. Chorągwi. Na jej czele stoi pfm. Potrzebni Czech. Chłopcy w wieku 16-17 lat rekrutują się z wszystkich dzielnic Warszawy, Bielna, Targówka, Mokołów i tp. Drużyna obróciła sobie za patrona inż. Kmiotkowskiego i liczy około 40 członków i ma się opiekować nowo wybudowaną przystanią /procento należałoby może nieco przyspieszyć. Albowiem i to mijsz szybko/ Stwierdzić, 1. istnieją drużyny specjalne, pozaszkolne, niezwiązane z żadnym terenem. Faktycznie drużyna funkcyjnych bo chłopcy ci mają tworzyć kadry żeglarskie, 2. jest możliwość prawnego jej istnienia /istnieją przy kom. Chor. / Z pytaniem 1. Dlaczego wobec tego Kom. Chor. nie użył z stosowno stwierdzić "Stróżnie" która jest związana ściśle z jednym terenem i sprawa ujęta określona i niewątpliwa co przystani dla Hufca Praga zadania tegoż. W drużynie mającej z siebie pracę instruktorską sięgając nawet poza ramy Hufca Praga niewątpliwie jasną przyszłość przed sobą. Nieuzasadnione stwierdzenie przeszkód drużynie instruktorskiej "Stróżnie" przez Kom. Chor. Kłódnie z mijszami i wszelkimi pracownikami instruktorów i kiedykolwiek. Wzrost Hufca Praga i hufców przylgłych jemu. 2. czy nie byłoby korzystniej dla przystani i jej rozwoju połączenie zajęć się nią Hufcowi Praga, np. pobliskim drużynom na Saskaiej Kępie co widzi się bardziej uzasadnione względami terenowymi.